№ 19. 7 MAJA 1922 r. Rok IV.

■ Należność przesyłkowa opłacona w urzędzie pocztowym. ■



Cena Tygodnika kwartalnie z przesyłką 220 marek.

Adres Redakcji i Administracji: Sieradz — Telefon № 10. Skrzynka poczt. № 49.

Za ogłoszenia od drobn. wiersza 50 mk.

KALENDARZYK.
7. N. Domic. i Euf.
8. P. Stanisława B.
9. W. Grzegorza Ner.
10. Ś. Izydora Or.
11. C. Mamerta B.
12. P. † Pankrac. M.
13. S. Serwacego B.

W sprawie składki gruntowej komunalnej.

Sejmik Sieradzki, na posiedzeniu w dniu 23 lutego r. b. uchwalił jednorazową składkę gruntową komunalną w maksymalnej wysokości 150 mk. od morgi gruntu użytkowego, postanawiając jednocześnie, aby składkę tę, Rady gminne rozłożyły w myśl postanowienia okólnika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 21/X. 1920r. № 364, przyjmując za podstawę wymiaru składki — klasyfikacje gruntów i rodzaj użytku z gruntów.

Wydział Powiatowy Sejmiku w Sieradzu wykonywując wyżej wspomnianą uchwałę Sejmiku pismem z dnia 10 marca r. b. № 724, polecił Urzędom gminnym, dokonanie przez Rady gminne rozkładu na poszczególne miejscowości i płatników składki gruntowej. Miały więc rady gminne wolną rękę w ustaleniu odpowiedniej stawki podatkowej stosownie do klasy ziemi, Wydział Powiatowy z dnia 20 marca r. b. № 724, zalecił pobrać składkę jak następuje:

od	ziemi	I	klasy	po	150	mk. z morgi
„	„	II	„	„	120	„ „ „
„	„	III	„	„	150	„ „ „
„	„	IV	„	„	100	„ „ „
„	„	V	„	„	35	„ „ „

Właśnie w sprawie tych składek poświęcony niniejszy artykuł. Moim zdaniem, najlepiej by było, gdyby Sejmik uchwalajac składkę, jednocześnie ustalił ile pobrać od jakiej klasy ziemi; byłoby to najracjonalniejsze i nie podlegałoby kwestjonowaniu — bo zalecone przez Wydział stawki, nie są idealnie pomyślnemi. Przekonamy się o tem najlepiej, gdy weźmiemy pod uwagę, że ziemie włościańskie pod względem klasyfikacji dzielą się na 4 klasy, a ziemie dworskie na 5 klas, otóż jeżeliby która gmina zastosowała się ściśle do zlecenia Wydziału, to włościanie byliby pokrzywdzeni, bo ziemia włościańska IV-ej klasy i ziemia dworska V-ej klasy, jest jednakowa pod względem użytku z niej, gdyż do tych klas są zaliczone ziemie najlichsze, pastwiska, krzaki, zagajniki i lasy, więc z jednakowej ziemi włościanie płaciliby (w myśl zlecenia Wydziału) po 100 mk. z morgi, a posiadacze ziemi dworskiej t. j. kolonje bankowe, majątki rozparcelowane i dwory po 35 mk. z morgi. Byłoby to niesprawiedliwością i przyczyniłoby się do narzekania na Wydział Powiatowy, a różni krzykacze partyjni

wyzyskaliby ten moment dla celów partji, jako ważny argument, że Wydział Powiatowy ochrania dwory. To też chyba Rady gminne przy rozkładaniu tej składki odpowiednio nierównomierność opodatkowania usunęły, nie stosując się ściśle do zaleceń Wydziału Powiatowego, czego spodziewać się należy—Wydział Powiatowy za złe im nie weźmie i uchwały ich zatwierdzi.

Podług mojego zdania, najsprawiedliwiej byłoby, gdyby stawki składki komunalnej według odpowiedniej klasyfikacji ziemi zastosować w odpowiednim stosunku do stawek głównego podatku gruntowego skarbowego, to jest ustalić tyleż procentowej zniżki jednej klasy ziemi do drugiej, jaka od szeregu lat jest przyjęta w podatku skarbowym. Ponieważ stawki głównego podatku gruntowego w myśl ustawy z roku 1920 są następujące:

ziemia włościańska z morgi:

I kl.	II kl.	III kl.	IV kl.
14,52 mk.	6.35 mk.	8.16 mk.	1.81 mk.

ziemia dworska z morgi:

I kl.	II kl.	III kl.	IV	V kl.
15 mk.	6,56 mk.	20.62 mk.	8.44 mk.	1.87 mk.

co równa się prawie z minimalną różnicą w stosunku ziemi I klasy $^1/_{10}$ części składki komunalnej, to też gdyby wziąźć stawki te dziesięciokrotnie powiększone otrzymalibyśmy stawki składki komunalnej na poszczególną klasę ziemi jak następuje:

ziemia włościańska z morgi:

I kl.	II kl.	III kl.	IV kl.
150 mk.	63.50 mk.	81.60 mk.	18.10 mk.

ziemia dworska z morgi:

I kl.	II kl.	III kl.	IV kl.	V kl.
150 mk.	65.60 mk.	150*) mk.	84.40 mk.	18.70 mk.

*) W tej klasie ziemi wypadłoby znacznie więcej, lecz w myśl uchwały Sejmiku, że najwyższa składka może wynosić 150 mk. od morgi, należy przyjąć najwyższą stawkę to jest 150 mk. zresztą tej ziemi może być w powiecie Sieradzkim bardzo mało, gdyż do tej klasy liczą się łąki nawadniane, użyzniane przez wylew wód.

Wobec tego, że Sejmik nie ustalił stawek składki na poszczególne klasy ziemi, byłoby to może najsłuszniejsze i najsprawiedliwsze załatwienie sprawy, jako oparte na słusznych podstawach, nie podlegających kwestjonowaniu.

Miałoby to tylko tę ujemną stronę, że byłaby pewna różnica ogólnej sumy jaka by wpłynęła do kasy komunalnej, gdyż wpłynęłoby znacznie mniej, ale to już nie z winy Wydziału Powiatowego, lecz Sejmiku, czemu odrazu definitywnie sprawy nie załatwił, natomiast miałoby to jeszcze jedną stronę dodatnią, mianowicie: ułatwiłoby to znacznie pobór składki od poszczególnych płatników, gdyż w rozkładach daniny państwowej każdy płatnik t. j. użytkujący ziemię, ma obliczone ile płaci głównego podatku gruntowego skarbowego, więc chcąc pobrać składkę komunalną wystarczyłoby tylko zwiększyć tę sumę dziesięciokrotnie i już by było wiadomo ile na kogo do zapłacenia przypada.

Nie mam zbyt wielkiej nadziei, że Wydział Powiatowy weźmie pod uwagę moje wywody, lecz mam nadzieję, że Sejmik Powiatowy na przyszłość sprawy podatkowe będzie załatwiał w formie ostatecznej. *Widz Wojsławski.*

Ze Świata.

Genua.

— W angielskich kołach konferencji mówiono, że cztery mocarstwa postawiły delegacji rosyjskiej następujące warunki: 1) Uznanie przez sowiety długów wojennych, z uwzględnieniem jednakże poważnej zniżki od sumy ogólnej, a to wobec obecnej. 2) Uznanie długów prywatnych, z jednoczesną ulgą w postaci stosowanego moratorjum. 3) Restytucja ze strony sowietów dóbr znacjonalizowanych, należących do obcych poddanych.

25) Ks. St. Pasławski.

Zaprzedana.

Powieść dla młodzieży z czasów caratu w Rosji.

(Ciąg dalszy).

Wracające dziewczynki zdaleka jeszcze spostrzegł O. Nikanor i zaczął na nie krzyczeć, by szły prędzej.

— Ja was nauczę włóczyć się podczas nabożeństwa po mieście! To wy tak wierzycie w Pana Boga? Tak święta zachowujecie!

Wandzia pośpieszała, aby prędzej wejść do domu, bo jej było wstyd, że duchowny krzyczał na nie na dworze.

— Proszę nam dać pokój — rzekła, gdy już się znaleźli w mieszkaniu — my do cerkwi nie pójdziemy!

— Zobaczymy: jutro Stasia pójdzie do cerkwi i przyjmie chrzest prawosławny!

— Nie przyjmę! — zawołała energicznie dziewczynka.

— Musisz! — A, co ja będę czas darmo tracił? To mówiąc porwał za nahajkę, która widocznie już przygotowana umyślnie leżała na stole.

W uchylonych drzwiach do jadalnego pokoju stanęła Nadia z miną zwycięską. Głośny jej śmiech zelektryzował obie dziewczynki.

— Pójdę do policji, poskarżę się! — rzuciła Stasia, przejęta do głębi tym śmiechem.

Zaraz też wybiegła z pokoju. Za nią podążyła i księżniczka.

Duchowny uspokoił się zaraz. Wprawdzie policji wcale się nie obawiał, żył z naczelnikiem bardzo dobrze, ale nie miał wcale ochoty do jakichkolwiek tłómaczeń. A przy tem naczelnik był świeżo zamianowany, nie tak dobrze znajomy.

Tajny traktat niemiecko-bolszewicki.

— W Genui zostały ujawnione tajne punkty układu niemiecko-bolszewickiego, a mianowicie: 1) Niemcy zobowiązały się zwrócić Ukrainie sowieckiej w gotówce 960 miljonów franków, jako odszkodowanie wojenne, 2) Niemcy uwolnią 5000 jeńców rosyjskich, 3) Niemcy rozwiążą na swojm terytorjum wszelkie rosyjskie organizacje przeciwbolszewickie, 4) Niemcy sprzeciwią się przewożeniu przez Rzeszę wszelkich materjałów wojennych dla Polski, Rumunji i państw baltyckich, wreszcie 5) Niemcy uruchomią wojenny przemysł w Rosji przy pomocy swoich przedsiębiorstw.

Japonja.

— Rząd japoński prowadził układy z republiką Dalekiego Wschodu która utworzona została na Syberji. Obecnie wobec zerwania rokowań, rząd japoński postanowił ponownie wysłać wojska na Syberję.

Litwa.

— Otrzymano wiadomość, że rząd litewski czyni energiczne przygotowania na pograniczu Wileńszczyzny, ściągając znaczne oddziały wojskowe i amunicję. Miarodajne koła stwierdziły współpracę militarną władz litewskich z Niemcami.

Węgry.

— Między naczelnikiem państwa węgierskiego, Hortym, a przywódcą monarchistów węgierskich, hr. Andrassym, doszło do porozumienia w sprawie uznania syna cesarza Karola, Ottona, za króla węgierskiego. Do czasu uzyskania pełnoletności przez Ottona, oraz uznania go przez państwa sprzymierzone, obecny naczelnik państwa Horty ma sprawować regencję.

Koszta wojny światowej.

— Według obliczeń finansisty amerykańskiego p. Dolpha, wydatki poszczególnych państw na wojnę wyniosły następujące sumy w dolarach: Stany Zjednoczone A. P. 44.173,948,225, Wielka Brytanja 51,052,634,000, Francja 54,072,915,000, Włochy 18, 680,847,000, Belgja 8,174,731 tys., Chiny 565,376 t., Japonja 481,818 tys., razem sumę 177,402,269,225 dolarów.

Z Polski.

— Objęcie Górnego Śląska dn. 18-go maja. „Oberschlesischer Kurjer" donosi z Londynu, że angielskie ministerstwo wojny oczekuje, że dnia 18 maja zostanie wydany G. Śląsk Polsce i Niemcom. Transporty wojsk okupacyjnych G. Śląska do Anglji zarządzono na dzień 20 maja, podobnie i transporty wojsk włoskich wyjadą do Włoch w tym samym czasie. Odjazd wojsk francuskich spodziewany jest w początku czerwca.

— Zamach orgeschowców na księży polskich. Donoszą z Gliwic, że w sobotę wieczorem około godziny 8-ej zjawiło się przed probostwem w Szobiszowicach kilkunastu orgeschowców, z których część obstąpiła plebanję, reszta zaś wtargnęła do mieszkania ks. proboszcza Madeji oraz ks. kapelana Kowalika. Zarówno ks. proboszcz, jak i ks. kapelan znajdowali się w tym czasie w kościele.

Służąca ks. Madeji, której udało się wydostać z plebanji podczas przeszukiwania domostwa, zwróciła się do odwachu francuskiego w Szabiszowcach o pomoc. Dano znać obu księżom, aby uciekli. Obaj księża skorzystali z przestrogi, poczem wyjechali z Gliwic.

Już przed kilku tygodniami urządzono zamach na księdza proboszcza Madeja. Dano wówczas do jego sypialni 9 strzałów rewolwerowych. I tym razem ks. Madeja uszedł śmierci tylko dzięki temu, że znajdował się w kościele. Już w piątek wieczorem przyszedł jakiś podejrzany osobnik na probostwo i chciał się widzieć z księdzem proboszczem. Poznano w nim jednak orgeschowca i nie wpuszczono go.

Ks. Madeja jest prezesem polskiego „Komitetu dla Górnego Śląska", powstałego jeszcze pod panowaniem niemieckiem. Zarówno on, jak i ks. kapelan Kowalik otrzymali liczne listy z pogróżkami w ostatnich dniach.

— Program najbliższego posiedzenia Rady Ligi Narodów. Na najbliższem posiedzeniu Rady Ligi Narodów rozpatrywana będzie sprawa Gdańska, podziału pasa neutralnego pomiędzy Litwą i Polską, sprawa mniejszości narodowych w Polsce, sprawa mniejszości polskich na Łotwie i Litwie, sprawa kosztów konferencji sanitarnej w Warsza-

---

Wybiegł więc za dziewczętami, które zatrzymały się przy bramie. Stasia ocierała łzy chusteczką. Cicha jej natura cierpiała nad tem, że musiała wybuchnąć. Do policji nie miała ochoty iść, tembardziej, że już się mroczyło, a nie wiedziała gdzie się znajduje biuro.

— Wstydź się — zaczął duchowny znacznie już łagodniej — jak możesz coś podobnego mówić? czyż ja cię zmuszam, gdy cię dobremi słowami namawiam? — przecież cię nie katuję, nawet ani razu nie uderzyłem, tylko nastraszyłem; a czyż to ojciec duchowny nie może nastraszyć? a ty się chcesz skarżyć! — No, przestań awantur, idź do mieszkania.

— Boję się! — tam mnie O. Nikanor wybije!

Duchowny uśmiechnął się złośliwie.

— No, to jak chcesz! Przecież na dworze nocować nie będziesz!

To rzekłszy, wrócił do mieszkania.

— Co teraz będziemy robiły? — pyta Wandzia — czy chcesz iść do naczelnika policji?

— Nie...

— W takim razie idźmy do twojej Broni: tam przenocujemy.

— U niej ciasno... niewygodnie.

— Cóż robić? — czasem się trzeba zgodzić z niewygodą.

Tymczasem wyszła z mieszkania Nadia. Ominęła ją przyjemność ujrzenia, jak ojciec będzie bił Stasię, chce więc trochę z nich wyszydzić.

— Złapały się ptaszki — rzecze, śmiejąc się głośno — a mówiłam: idźmy do cerkwi, a one tymczasem wolały ze mnie zakpić — macie teraz kpiny! Jakaż by to hańba była, gdybyście pomodliły się trochę w cerkwi?.. a tymczasem będziecie i bez kolacji i jeszcze przyjemny prezent otrzymacie. Ojciec już nahajkę nasmarował i przygotował powrozy, chodźcie do mieszkania, tam się wam rączki i nóżki powiąże i urządzi się bal! A może macie ochotę przenocować w tych pogardzonych naszych pokrzywach? pokłońcie się im odemnie i poproście, aby was nie bardzo parzyły!

wie oraz te sprawy, które mają być przekazane międzynarodowemu trybunałowi sprawiedliwości.

— Niebezpieczeństwo nadciąga. W ostatnich czasach zdołały mimo olbrzymich przestrzeni— przedostać się wielkie fale głodnych z wymierających gubernji ukraińskich w pobliżu granic wschodnich Państwa Polskiego — zwłaszcza na terytorjum graniczącem z Małopolską Wschodnią. Napływ ten powiększa się z każdym dniem.

— Kanał między Dnieprem i Wisłą. Wyższa rada gospodarstwa ludowego przyjęła w zasadzie propozycję konsorcjum zagranicznego — w sprawie przeprowadzenia nowego kanału, łączącego Dniepr z Wisłą.

— Z Małopolski. Jeszcze przed wojną wyemigrował do Ameryki z Nowego Sącza niejaki Schein, pozostawiając swą żonę Różę wraz z dziećmi. Róża tymczasem zachorowała i popadła w nędzę. Onegdaj otrzymała niespodziewanie list od męża z Ameryki, a w nim tylko fotografję męża. Rozgoryczona rzuciła fotografję do ognia. W parę dni potem otrzymała drugi list od męża, w którym ten doniósł jej, że w pierwszym liście posłał jej fotografję, a w niej ukryte 700 dolarów, t. j. dwa i pół miljona marek, lecz nic o tem nie pisał jej z obawy, by nie skradziono na poczcie. Przeczytawszy o tem Scheinowa z rozpaczy powiesiła się na strychu.

— W Łodzi na skutek licznych zakupów do Rumunji, Danji i Austrji panuje teraz znaczne ożywienie w fabrykach. Szczególnie to dotyczy przemysłu bawełnianego.

— Praktyczna ofiara. Spółki udziałowe utartym zwyczajem odrzucają przy corocznym swoim rozrachunku pewną część zysków na cele społeczne.

Rozdawane są w ten sposób nieraz miljony i krocie. T-wo Gniazd Sierocych zwraca uwagę, że spółki udziałowe mogą w ramach organizacji TGS zakupywać za te pieniądze wieczyste miejsca, (łóżka), z pierwszeństwem dla sierot po swoich pracownikach.

Ofiara w ten sposób złożona, tworzy dla spółki nowy aktyw, recz realną, wieczystą fundację imienia spółki i gwarantuje sierotom po pracownikach staranne i praktyczne wychowanie, odpowiednie zdolnościom i zamiłowaniu dziecka.

W bieżącym 1922 r. taka wieczysta fundacja, czyli jedno łóżko, w organizacji TGS. kosztuje 500 tysięcy marek; mogą być one wpłacone w dwóch ratach po dwieście pięćdziesiąt tysięcy w roku.

Każdy fundator ma zastrzeżone statutem prawa i pośrednio wpływa na bieg spraw TGS., a więc i na program wychowawczy.

Jest to więc korzystny interes dla spółek akcyjnych: składając ofiarę z części zysków, przeznaczonych do rozdania, nabywają w TGS. realny udział, stają się spólnikami majątku i pracy TGS.

Każdą ofiarę TGS. przyjmuje z wdzięcznością, o czem przy dorocznym podziale zysków spółek akcyjnych należy pamiętać.

W odpowiedzi na ofiarę TGS. przyśle statut i szczegółowe sprawozdanie.

Centrala Towarzystwa Gniazd Sierocych mieści się w Warszawie, Wilcza 2, róg Ujazdowskiej.

— Zjazdy. W Warszawie odbyły się ważne zjazdy i posiedzenia. A więc zjazd Polskiej Macierzy Szkolnej, której prezesem od lat trzech jest Józef Świeżyński, za czasów okupacji zasłużony prezes Koła Międzypartyjnego w Radzie stanu. Na zjeździe stwierdzono znaczny rozwój prac Macierzy, w czem niemała zasługa dyrektora biura, p. Stemplera.

— Odbył się także zjazd oświatowy Związku miast, którego prezesem obrano prof. Kalinowskiego z Warszawy, zaś zastępcą red. Rymara z Krakowa.

— W niedzielę, dn. 23 kwietnia odbyła się w Warszawie uroczystość otwarcia na nowych podstawach Polskiej dyrekcji ubezpieczeń wzajemnych i jednocześnie obchód 120 lat jej istnienia. Pod umiejętnem sterem dyrektora Chomicza nasze Ubezpieczenia wzajemne rozwijają się znakomicie. Obecnie znalazły one trwałe oparcie o samorządy wiejskie i magistrsty.

Z naszych stron.

*** Polskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża w Sieradzu.** W dniu 14-go marca r. b. odbyło się zebranie Zarządu i członków Czerw. Krzyża na którem to przewodnicząca miejscowego Oddziału Czerw. Krzyża p. Białecka zawiadomiła obecnych, iż Gospoda żołnierska została zamkniętą w październiku 1921 r. z powodu małej ilości uczęszczających żołnierzy.

Wandzia przysunęła się blisko do swej towarzyszki i zaczęła jej szeptać:

— Udawajmy, że nas to nie obchodzi, co ona mówi: prędzej się znudzi i pójdzie sobie. — Opowiadaj do mnie cokolwiek, starajmy się być bardzo zajętymi sobą!

Sposób ten okazał się bardzo dobry. Nadia po chwili zabrała się z powrotem do mieszkania.

— Nic nie pomoże — mówi Wandzia — musimy na noc iść do Broni.

Stasia jeszcze trochę się opierała, ale musiała ustąpić.

W mieszkaniu Broni dziewczynki zastały już i jej matkę miłą kobietę o sympatycznym wyrazie twarzy, która je zaraz przywitała z radością. Ojca nie było, gdyż pojechał na parę dni w pewnym interesie.

— Mówiła mi Bronia — rzekła matka — że miałyście przykrość od O. Nikanora. O, zły to człowiek!

— Chciał też teraz bić nahajem Stasię, więc uciekłyśmy i nie wiemy, gdzie nocować i co z sobą zrobić...

— Proszę u nas zanocować: będzie wprawdzie niewygodnie, ale spokojnie. Ojca Nikanora pamięta dobrze i moja Bronia, jak ją męczył z katechizmem i pędzeniem do cerkwi — nieraz one wraz ze Stasią przychodziły do mnie spłakane, abym co poradziła. Pisaliśmy skargi, prosiliśmy, aby proboszcz wykładał katechizm, ale nic to nie pomogło. Ojciec Nikanor chwalił się, że prędzej mu włosy na dłoniach wyrosną, niż ksiądz będzie w szkole wykładał!*).

Przy gawędce przyjemnie czas leci: wkrótce też trzeba było myśleć o spoczynku. Bronia ustąpiła gościom swoje łóżeczko, na którem miały się obie że Stasią pomieścić, a sama poszła do pokoju rodziców, gdzie miała spać na łóżku ojca.

Jednakże Stasia nie chciała spać razem z Wandzią: przygotowała sobie posłanie na krzesełkach.

*) Autentyczne.

W szpitalu miejscowym również chorych żołnierzy niema — więc Sekcja Aprowizacyjna i Sanitarna przy Oddziale Miejscowego Czerw. Krzyża których przewodniczącą jest p. Kononowicz — obecnie zajmuje się tylko inwalidami wydaje im pieniężne zapomogi na drogę, bieliznę i lekarstwa, po okazaniu zaświadczenia z Komendy Placu. 32,600 mk. zostało wydane inwalidom od listopada 1921 r. do 1-go marca 1922 r. Ponieważ biuro Czerw. Krzyża nie zawsze jest otwarte, chcąc więc ułatwić porozumienie się z inwalidami, Zarząd Czerw. Krzyża prosił d-ra Szybowskiego, by w biurze przy ul. Wartskiej były wydawane zapomogi i p. Koliński bezinteresownie podjął się na żądanie Komendy Placu, wydawać inwalidom zapomogi pieniężne, na które to otrzymuje fundusz z biura Czerw. Krzyża.

Następnie przewodnicząca p. Białecka zawiadomiła, iż otrzymała odezwę z Głównego Zarządu Czerw. Krzyża by urządzać kwestę dla repatrjantów.

W myśl tej odezwy p. Kononowiczowa urządziła kwestę w mieście z p. Alicją Rembowską i p. Haliną Kosińską, członkiniami N. O. K. kwestą, zebrane zostało 78,000 mk., jak również przedstawiła p. Kononowiczowa Zarządowi zebrane pieniądze przesłane na jej ręce przez następujące gminy: Klonowa 42,941 mk., Gruszczyce 587 funt. żyta, 153 funt. mąki, 12 garści lnu i 12,125 mk., Wojsławice 13,366 mk., Bartochów 7,325 mk., Bogumiłów 1,000 mk., Męka 2,687 mk., Związek robotników w Warcie 2,000 mk., Szkoła powszechna w Witowie 578 mk., Zamłynie gm. Wojsławice 375 mk.

Do tych zebranych pieniędzy Zarząd dołożył do 100,000 mk. i takowe skarbniczka p. Radońska przesłała na ręce Marszałka Trąmpczyńskiego, a za 150,000 mk. wysłano bielizny: 25 koszul, 15 par kalesonów, 14 poduszek, 80 par onuczek i 517 funt. żyta. Wysłane to wszystko zostało do Głównego Zarządu Czerw. Krzyża z przeznaczeniem do Izby Chorych w Baranowiczach.

Przewodnicząca: *F. Białecka.*

Sekretarka: *Zofja Kononowicz.*

Z powiatu Wieluńskiego.

Próbka polskiego biurokratyzmu. Proboszcz w Działoszynie otrzymał od Starostwa Wieluńskiego następujące pismo, które tu w dosłownem brzmieniu podajemy.

Wieluń, dnia 24 kwietnia 1922 r.

WEZWANIE.

„Do mieszkańca wsi Działoszyn, gminy Działoszyn, ks. Chartlińskiego. Ministerstwo Spraw Zagranicznych nadesłało do wręczenia 300 mk. za metrykę dla N. N. Po odbiór powyższej sumy może Pan się stawić w Starostwie w referacie budżetowo-gospodarczym każdego dnia o godz. 10-ej rano za wyjątkiem świąt. Tożsamość osoby swojej udowodni Pan zaświadczeniem urzędu gminnego".

Starosta (—) Kaczyński.

* * *

Z racji tego pisma pod adresem Starostwa Wieluńskiego narzucają się 3 uwagi. 1) Ks. Chartliński nie jest „mieszkańcem wsi Działoszyn" lecz proboszczem parafji Działoszyn i urzędnikiem stanu cywilnego. Nie do mieszkańca wsi Działoszyn, lecz do proboszcza parafji, Starostwo ma interes i tak też oficjalnie należy adresata traktować. Tak samo, jak się nie pisze: „do mieszkańca Wielunia p. K." lecz „do Starosty Wieluńskiego". 2) Po odbiór pieniędzy może się Pan stawić w Starostwie"... Starostwo powinno wiedzieć, że od Działoszyna do Wielunia jest 3 mile, że zatem najem koni wynosi kilka tysięcy marek, a i pieszy posłaniec więcej ponad tysiąc kosztuje a więc grubo więcej niż owe 300 mk. w Starostwie leżących. Należałoby więc, nie polecać księdzu, aby się „stawił w Starostwie", lecz przesłać je bądź pocztą, bądź przez gminę. Inaczej wobec stawianych trudności tego rodzaju księża będą w prawie odmówić wydawania metryk przed uiszczaniem należności — powołując się w dodatku na trudności stawiane przez Starostwo Wieluńskie. 3) Tożsamość osoby swojej, pisze Starostwo, udowodni Pan zaświadczeniem urzędu gminnego. Niechże Starostwo Wieluńskie wie, że proboszcz parafji i urzędnik stanu cywilnego żadnych wójtowskich poświadczeń osobistych nie potrzebują w podobnych razach, a wogóle mają własne dowody tożsamości. Dokumentujemy na-

---

Wandzia, która coraz usilniej pracowała teraz nad swą pychą, zaczęła protestować.

— Kładź się wraz zemną! — Sama cię namówiłam, więc po cóż masz znosić taką niewygodę!

Ale dzieweczka nie chciała o tem słuchać i wkrótce wyciągnęła się na zaimprowizowanem posłaniu, chwaląc sobie, że bardzo jest jej wygodnie.

— Nie będzie jednak wygodnie, gdy się krzesełka rozsuną!

Lecz posłyszała to Bronia. Przyszła zaraz i załamała ręce:

— Ależ to niemożliwe, byś tak spała — idź do mego łóżka, tamto jest szersze, więc się łatwo pomieścimy.

I nie ustąpiła, aż ją zabrała do siebie.

ROZDZIAŁ XIX.

Jasny promień słońca wpadł do mieszkania i oświecił je smętnym jesiennym blaskiem i, zdziwiony zapewne, że można spać tak długo, jął dokuczać, a męczyć oczy tak, że trzeba było opuszczać łóżka, bo nie pomogło odwracanie się do ściany i zakrywanie się rękami.

— Idziemy więc dziś znów do kościoła! — proponowała Wandzia — co mamy robić!

— I ja z wami — rzecze Bronia.

Wracając z kościoła, dziewczynki spotkały żonę duchownego. Szła z targu, dźwigając jakiś spory kosz.

— Idźcie już do nas — rzekła — prosiłam męża, aby się już na was nie gniewał!

Była tam inna racja: „Matuszka" wykłóciła się z O. Nikanorem, że się może Suchewicz obrazić za takie obchodzenie się z jego córką i „krewną", jak zwano Wandzię. Wprawdzie duchowny zapewniał, że zna dobrze Suchewicza i wie, że on gwałtem chce, aby Stasia przeszła na prawosławie i prosił go o wpływanie wszelkimi sposobami — ale wreszcie ustąpił.

Stąd też, gdy przyszły dziewczynki, wyłajał je. ale nie brał się do bicia. (d. c. n.).

ostatku, że ani władze moskiewskie, ani okupacyjne nigdy względem księży nie stosowały tych metod, jakie zaczęło praktykować nasze polskie Starostwo Wieluńskie.

Ks. Dziekan W. Pogorzelski.

Z żałobnej karty.

ś. † p. Wiktor Czajewski.

W nocy z 22 na 23 kwietnia w Warszawie zasnął w Bogu i zeszedł w krainę cieniów założyciel i redaktor „Rozwoju" Wiktor Czajewski.

Ubyła z tego świata jednostka dzielna, prawa, z nieugiętym charakterem, która życie swe całe strawiła na obronę polskich ideałów, na obronę polskiej ziemi.

Zmarły do ostatniej chwili swego pracowitego żywota nie wypuszczał pióra z rąk i chociaż mógł się już oddać zasłużonemu wypoczynkowi — zginął jak żołnierz na swoim posterunku, budząc ogólny żal wśród grona swych kolegów pióra.

Ś. p. Wiktor Czajewski urodził się 10 marca 1857 roku w Ostrołęce. Nauki pobierał w Królewcu, potem w Krakowie, ukończył wydział filozoficzny, poświęcając się studjom nad sztuką, historją i literaturą polską. Otrzymał tu dwie nagrody z fundacji ks. Czartoryskich za rozprawy konkursowe (Legacja Commendoniego w Polsce: „Mikołaj Rey w stosunku do religijnej i politycznej reformy").

Zwiedził następnie Berlin, Kolonję, Brukselę, Orlean i przez Szwajcarję, Bawarję i Austrję, przybył do Warszawy, gdzie zaczął pisywać w „Ateneum" do „Tygodnika Illustrowanego", „Przeglądu tygodniowego", „Bluszczu" i innych pism.

W r. 1882 nabył „Przegląd bibljograficzny" — gdzie pomieścił rozprawę „Kaszubki, kilka słów o ich życiu i poezji". W r. 1887 został redaktorem i wydawcą „Tygodnika powszechnego" i prowadził go do początku 1889 roku. Umieścił w nim nast. artykuł: T. K. K. Węgierski, w setną rocznicę „Henryk Sienkiewicz", „Kobieta w prawodawstwie polskiem", „Demokratyczne idee Juljusza Słowackiego", „Giaur w Polsce" oraz utwory beletrystyczne: „Kaim z musu", „List do przyjaciela", „Na puszczy", „Hrabianka" — komedja.

Osobno ogłosił: „Historja literatury czeskiej z czasów odrodzenia", „Rys dziejów naszych: Polska za Piastów", „Powieść oryla", „Sielanka" i inne.

W r. 1897 założył w Łodzi dziennik „Rozwój" na której to placówce wytrwał aż do śmierci.

Ś. p. Wiktor Czajewski zmarł w niedzielę, dnia 23 kwietnia r. b. rano w mieszkaniu własnem w Warszawie przy ulicy Hożej № 32.

Dział urzędowy.

Komunalny podatek od zwierząt domowych.

W związku z wniesionym pod obrady Sejmu, przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych, projektem Ustawy w przedmiocie opłat państwowych od zwierząt domowych, przewożonych i poddawanych ubojowi", który uchyli uprawnienie powiatowych związków komunalnych, do poboru samodzielnych podatków od zwierząt domowych (p. art. 8 Dekretu w przedmiocie skarbowości powiatowych związków komunalnych z dnia 7. II 1919 r. Dz. Pr. № 14—1919 r. poz. 151), a natomiast przyzna tym związek, dodatki do wspomnianych opłat państwowych, oraz uwagi na to, że powyższa ustawa ma wejść w życie z dniem 1 lipca 1922 r., Wydział Powiatowy na skutek pisma Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 28 marca 1922 r. za № S. Z. 1148 w sprawie poboru powyższego podatku, wydał do wszystkich Burmistrzów miast i Wójtów gmin rozporządzenie, aby komunalne podatki od zwierząt domowych za rok 1922, pobrane zostały w wysokości połowy stawek rocznych, uchwalonych przez Sejmik Powiatowy na posiedzeniu w dniu 23 lutego r. b., a mianowicie:

a) od każdego konia w wieku ponad $2^1/_2$ lat należy się po 250 mk., od koni zbytkowych (konie powozowe, specjalne pod wierzch i ogiery rozpłodowe) po 500 mk. od sztuki,

b) od wołu, byka, krowy i jałownika w wieku powyżej 2 lat posiadający do 2 sztuk płacą po 100 mk., ponad 2 do 5 po 200 mk. i ponad 5 sztuk po 300mk. od sztuki,

c) od cieląt w wieku ponad 4 tygodnie i od owiec, baranów kóz i kozłów w wieku powyżej 6 miesięcy należy się po 50 mk. od sztuki,

d) od świni, wieprza i knura w wieku ponad 6 miesięcy neleży się po 150 mk. od sztuki.

Wysokość podatku od psów pozostaje w poprzednich rozmiarach.

Właściciele zwierząt domowych, którzy powyższy podatek w pierwotnej wysokości już uiścili, otrzymać winni połowę takowego z powrotem.

Oddział Rachunkowo-Kasowy
Wydziału Powiatowego Sejmiku Sieradzkiego.

Zarząd Kooperatywy Pracowników Państw. w Sieradzu

podaje do ogólnej wiadomości P. P. członków, iż w dniu 14 maja r. b. o godz. 4-ej po poł. w lokalu Szkoły Powszechnej № 1 (gmach po-klasztorny) odbędzie się zwyczajne:

Ogólne Zebranie

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie posiedzenia i wybór prezydjum;
2) Odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania;
3) Odczytanie i zatwierdzenie sprawozdania rocznego i bilansu oraz przyjęcie budżetu na rok następny;
4) Podział zysku;
5) Przyjęcie nowego statutu w myśl Ustawy o Spółdzielniach z dnia 29 października 1920 r. (Dz. Ust. Rz. P. № 111 poz. 733);
6) Wybór Zarządu i Rady Nadzorczej;
7) Wolne wnioski członków.

Wolne wnioski winny być w myśl § 33 statutu Koop. nadsyłane do Zarządu Koop. przynajmniej na tydzień przed terminem ogólnego zebrania.

Wrazie nie przybycia przewidzianej statutem odpowiedniej ilości członków, zebranie odbędzie się w drugim terminie dnia 21 maja r. b. i ważne będzie bez względu na ilość przybyłych członków.

Księgi handlowe i rachunki Kooperatywy są do przejrzenia dla P. P. członków w biurze Kooperatywy codziennie w godz. otwarcia sklepu.

Ważne dla W. P. P. Obywateli, gospodarzy i kupców!!!

Młyn Parowy W. Tyliński w Sieradzu.

Przyjmuje do mielenia żyto i pszenicę za miarkę i pieniądze. Wydaje natychmiast mąkę żytnią i pszenną oraz otręby w wyborowych gatunkach.

Kupuje żyto, sprzedaje mąkę żytnią i otręby wszelkie ilości.

(19—5)

Do sprzedania

ogród owocowy

Wiadomość: Sieradz, Dominikańska №8 - Wróblewski.

Jest do nabycia w Zduńskiej-Woli

dom murowany

piętrowy, 12 pokoi, oficyna drewniana i zabudowania, przy tem plac frontowy ∴ 2,000 łokci przy ul. Królewskiej. ∴

Cena przystępna. — Wiadomość w Redakcji.

Kucharz zdolny

z chlubnemi świadectwami poszukuje odpowiedniej posady od 1-go lipca na ordynarję.

Łaskawe zgłoszenia: poczta Szadek,

Posterestante „R. „R".

GOSPODYNI

poszukuje posady do dworu lub na probostwo od 1-go czerwca.

Wiadomość w Redakcji „Ziemi Sieradzkiej".

Zgubiono kartę bezterminowo-urlopową wyd. w P. K. U. w Sieradzu na imię Józefa Kaźmierskiego, lat 25 z Ostrowa, gm. Zduńska-Wola. 2

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty na imię Józefa Suś, lat 36 z Brąszewic, gm. Godynice. 2

Zgubiono kartę demobilizacyjną wyd w 6. p. p. Leg. na imię Mieczysława Pilacińskiego, lat 27 z Sieradza. 2

Zgubiono kartę bezterminowo-urlopowa wyd. w 5 p. w Warszawie na imię Stefana Malarczyka, lat 20 z Sieradza. 2

Zgubiono kartę zwolnienia wyd. P. K. U. w Sieradzu na imię Szczepana Florczyka, lat 26 z Rakowic, gm. Wróblew. 2

Zgubiono kartę bezterminowo-urlopową wyd. w 6 p. p. Leg. w Płocku na imię Stanisława Grobelnego, lat 25 z Kliczkowa, gm. Brzeźnio. 2

Zgubiono kartę powołania wyd. w P. K. U. w Sieradzu na imię Józefa Niewiadomskiego, lat 32 z Sieradza.

Zgubiono kartę urlopową wyd. w P. K. U. w Sieradzu na imię Szlama Diament, lat 20 z Sieradza. 1

Zgubiono kartę powołania wyd. w P. K. U. w Sieradzu na imię Mordka Margules, lat 21 z Sieradza. 1

Zgubiono kartę powołania wyd. w P. K. U. w Sieradzu na imię Franciszka Presia, lat 29 z Sieradza. 1

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty na imię Walerjana Grobelnego, lat 25 z Sieradza. 2

Zgubiono dokumenty wojskowe wyd. w 6 p. p. w Płocku na imię Nachmy Obręcz, lat 25 z Warty. 1

Zgubiono kartę zwolnienia wyd. w P. K. U. w Kaliszu na imię Józefa Machały, lat 24 z gm. Klonowa. 3

Zgubiono kartę zwolnienia wyd. w P. K. U. w Sieradzu na imię Arona Unikowskiego, lat 28, ze Złoczewa. 2

OGŁOSZENIE.

Centrala Handlowa Sejmiku pow. Sieradzkiego

zostaje przemianowaną na

SPÓŁKĘ AKCYJNĄ Z KAPIT. 60 MILJ. MK.

Akcje są imienne po 10,000 mk. każda.

Na Walnem Zgromadzeniu każda akcja daje prawo do jednego głosu. Do dnia 1-go czerwca r. b. na poczet każdej akcji winna być wpłacana rata w wysokości 5,000 mk., termin wpłaty pozostałych 5,000 mk. będzie ustalony przez Organizacyjne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszy.

Deklaracje i wpłaty na akcje przyjmuje codziennie biuro Centrali Handlowej.

Założycielami Spółki Akcyjnej jest Wydział Powiatowy Sejmiku Sieradzkiego.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

Starosta: Z. STEFAŃSKI.

(k. m. 19—4).